



IC 610/20

**WYROK  
W IMIENIU  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

*Dnia 6 marca 2023r*

**Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział I Cywilny**

w składzie następującym:

**Przewodniczący:** Sędzia Katarzyna Jelewska – Sterczała

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2023 r. w Poznaniu

a posiedzeniu niejawnym

na podstawie art. 15 z.zs<sup>2</sup> zmienionej ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacjach kryzysowych (Dz.U. 2020, p. 374, ze zm.)

sprawy z powództwa

przeciwko

**Deutsche Bank Polska SA z siedzibą w Warszawie**

o ustalenie nieważności umowy lub ustalenie nieistnienia umowy i o zapłatę

- 1) ustala, że umowa kredytu nr dnia 2008r r zawarta między powódką a Deutsche Bank PBC Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie - jest nieważna
- 2) oddala żądanie o ustalenie nieistnienia umowy
- 3) zasądza od pozwanego na rzecz powódki następujące kwoty;

-101.053,59 zł (sto jeden tysięcy pięćdziesiąt trzy złote pięćdziesiąt dziewięć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2020r do dnia zapłaty  
-68.099,29 CHF zł (sześćdziesiąt osiem tysięcy dziewięćdziesiąt dziewięć franków szwajcarskich 29/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2020r do dnia zapłaty

- 685zł (sześćset osiemdziesiąt pięć złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2020r do dnia zapłaty

4) w pozostałym zakresie powództwo oddala

5) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 11.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Sędzia K .Jelewska –Sterczała

#### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo główne zasługiwało na uwzględnienie w zakresie żądania głównego co do ustalenia nieważności Umowy kredytu i niemal w całości w przedmiecie żądania zapłaty z tytułu nienależnego świadczenia.

W konsekwencji brak było podstaw do rozpoznania żądania ewentualnego.

W niniejszej sprawie powódka domagała się ustalenie nieistnienia lub nieważności Umowy kredytu z 2008 r. oraz zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwot 101.053,59 zł z tytułu nienależnie uiszczonych rat kapitałowo-odsetkowych, 68.099,29 CHF z tytułu nienależnie uiszczonych rat kapitałowo-odsetkowych oraz 685 zł tytułem nienależnie pobranej opłaty od zaświadczeń z dnia 2019 r. łącznie 101.738,59 zł oraz 68.099,29 CHF wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia złożenia niniejszego pozwu do dnia zapłaty.

Przedmiotowe roszczenia wywodziła zaś z nieważności spornej umowy oraz abuzywności zawartych w niej klauzul przeliczeniowych.

Pozwany wskazał, iż łącząca strony umowa nie zawiera w swej treści postanowień niedozwolonych i jest ważna, a więc całkowicie zaprzeczył stanowisku zaprezentowanemu przez powódkę w uzasadnieniu pozwu.

Faktem bezspornym między stronami pozostawało jedynie to, że powódka zawarła z pozwanym w dniu 2008 r. umowę kredytu na kwotę 216.850 CHF w celu

nabycia nieruchomości położonej z ostatecznym terminem spłaty ustalonym na dzień 2033 r.

W tej sytuacji niezbędnym było zbadanie postanowień łączącej powódkę i pozwany bank Umowy kredytu w celu ustalenia jej zgodności z przepisami prawa powszechnie obowiązującego i czy były one dla stron wiążące, co warunkowało zasadność żądania zwrotu świadczeń nienależnych – na czym oparto żądanie pozwu.

### **Nieważność wyżej wskazanej umowy kredytu.**

Najdalej idącym zarzutem podniesionym przez powódkę w niniejszym postępowaniu jest nieważność Umowy kredytu hipotecznego zawartej między stronami w dniu 2008 r.

Rozważania merytoryczne rozpocząć należy od analizy i oceny samego charakteru zawartej między stronami Umowy kredytu i jej zgodności z przepisami prawa powszechnie obowiązującego. Przedmiot rozważań stanowi zwłaszcza kwestia kwoty oraz waluty środków pieniężnych, które bank postawił do dyspozycji powodów.

Umowa kredytu, w której jedną ze stron jest bank, a więc – jak wskazuje się w przepisie art. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe (Dz. U. 1997 nr 140 poz. 939 ze zm.) – osoba prawna utworzona zgodnie z przepisami ustawy, działająca na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym, podlega szczególnemu reżimowi prawnemu.

Zgodnie natomiast z art. 69 § 1 tejże ustawy (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawierania spornej umowy kredytu), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków

pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (art. 69 ust. 2 prawa bankowego).

Z powyższego wynika, że kwota i waluta kredytu, stanowią essentialia negotii umowy kredytu i muszą być w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości określone przez strony umowy.

**Kredytobiorca już na etapie zawierania z bankiem umowy kredytowej powinien zostać w adekwatny sposób poinformowany przez bank o istotnych dla niego zasadach związanych z wysokością kredytu i jego spłatą.**

Nie ulega wątpliwości, że powódka zwróciła się do pozwanego o udzielenie kredytu hipotecznego na zakup nieruchomości w kwocie łącznej 430.000 PLN (waluta CHF).

Zauważyć w tym miejscu należy, iż w umowie z dnia 22 sierpnia 2008 r. jako wysokość kredytu wpisano kwotę w CHF. Przy czym wypłata kredytu miała nastąpić w walucie PLN (pkt 3.2.3 regulaminu produktowego).

Z powyższego jednoznacznie wynika, że udzielony powódce kredyt **jest kredytem denominowanym.**

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na specyfikę konstrukcji umowy kredytu denominowanego do CHF.

Jak wskazuje praktyka orzecznicza, tak skonstruowana umowa jest jedną z dwóch coraz częściej podważanych umów o kredyt walutowy. Kredyt denominowany nie został wprawdzie zdefiniowany ustawowo, jednak powszechnie przyjmuje się, że jest to kredyt wyrażony w walucie obcej, a wypłacony (uruchomiony) w walucie polskiej, zaś kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo-odsetkowych w walucie polskiej po przeliczeniu według kursu wymiany walut na dany dzień. W wykonaniu takiej umowy nie dochodzi do faktycznego zakupu przez bank waluty i jej sprzedaży klientowi, który dokonuje spłaty. Wszelkie operacje wykonywane są wyłącznie „na papierze”, w celach księgowych, jednakże nie dochodzi do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek ze stron (zob. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 2 czerwca 2017 roku, sygn. akt I C 776/16 oraz powołane tam wyroki: Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7 maja 2013 roku, sygn. akt VI ACa 441/13, i Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 14 maja 2015 roku, I ACa 16/15).

Umowę o kredyt denominowany do CHF należy przy tym odróżnić od umowy o kredyt indeksowany kursem CHF. W przypadku tego ostatniego charakterystyczne jest to, iż widniejąca na nich kwota kredytu wyrażona jest w polskich złotych. Natomiast w przypadku kredytu denominowanego do waluty obcej sytuacja kształtuje

się w sposób odmienny, wprawdzie jest wskazana w umowie kwota ściśle określona w CHF, jednak podpisując Umowę kredytu powódka nie posiadała wiedzy co do kwoty w walucie polskiej, jaka zostanie wypłacona, bowiem to zależało od daty faktycznego uruchomienia kredytu i obowiązującego kursu w tym dniu.

W ocenie Sądu powódce finalnie została wypłacona kwota kredytu w odmiennej wysokości i walucie, niż ta oznaczona w umowie z dnia 22 sierpnia 2008 r. Co więcej, poszczególne raty kapitałowo-odsetkowe kredytu opiewały na inną jeszcze kwotę, a to z uwagi na dokonywaną każdorazowo denominację poprzez zastosowanie kursu sprzedaży waluty kredytu obowiązującego w Banku w dniu dokonywania spłaty poszczególnych rat, wg aktualnej tabeli kursów walut.

Powódka przez wiele lat po zawarciu Umowy kredytu spłacała nadto kredyt w walucie innej, aniżeli ta wskazana w harmonogramie spłat.

Dopiero od 2012 r. rozpoczęła spłatę w walucie CHF. Rozważania te prowadzą wprost do konkluzji, iż zupełnie inną była kwota środków postawionych przez pozwany bank do dyspozycji powódki po odliczeniu prowizji (w CHF), a zupełnie inną była kwota kredytu spłacana przez powódkę do lipca 2012 r.

Nadto wartość ta ulegała permanentnej zmianie stosownie do różnic w kursie franka szwajcarskiego w stosunku do złotego.

W odniesieniu do powyższego Sąd podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, wyrażone w wyroku z dnia 9 września 2019 r. (sygn. akt I ACa 448/19), który w kontekście przytoczonego wyżej przepisu art. 69 § 1 prawa bankowego – wskazał, iż aby można było mówić o ważnej umowie kredytu, musi występować tożsamość pomiędzy kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi wraz z odsetkami.

W związku z powyższym brak precyzyjnego określenia wysokości kwoty kredytu, jak i świadczeń kredytobiorcy skutkowało w przypadku spornej Umowy kredytu jej nieważnością *ex tunc* z uwagi na sprzeczność treści umowy z art. 69 ust. 1 prawa bankowego.

W myśl art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, że na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy.

Jednocześnie na podstawie art. 58 § 3 k.c. jeżeli nieważnością dotknięta jest tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych

części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W ocenie Sądu, bez postanowień dotyczących możliwości kształtowania przez bank własnego świadczenia tj. kwoty kredytu oraz świadczenia kredytobiorcy, bez klauzuli denominacyjnej, której zakres nie został w żaden sposób ograniczony, przedmiotowa umowa kredytu nie zostałaby zawarta. Powyższe przesądza zaś o nieważności całej kwestionowanej umowy.

Nieważności przedmiotowej umowy nie konwalidowała przy tym tzw. ustawa antyspreadowa z 29 lipca 2011 r. (tj. ustawa z 20 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 165, poz. 984). Jak wskazał bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, dokonany przez ustawodawcę zabieg związany z jej wejściem w życie miał na celu utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad. Wprowadzono narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia. Należy dodać, iż zgodnie z art. 4 wyżej wskazanej nowelizacji prawa bankowego, w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przedstawiona regulacja nie stanowi jednak podstaw do sanowania wadliwych umów. W żaden sposób nie wynika to z treści wprowadzonych przepisów. Należy zatem uznać, że ustawodawca wprowadzając ustawę antyspreadową miał na celu doprecyzowanie reguł ustalania kursów wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat bezpośrednio w walucie co do umów ważnie zawartych oraz zawierających dozwolone, choć wymagające doprecyzowania, klauzule. Nawet przy przyjęciu innego założenia skutek sanujący nie mógłby zostać osiągnięty, ponieważ ustawa ta nie przewidywała gotowych do zastosowania przepisów, które mogłyby wprost zastąpić klauzule umowne uznane za abuzywne.

Z kolei umożliwienie spłaty bezpośrednio w walucie denominacji nie rozwiązuje problemu ustalenia kursu, po którym została przeliczona z CHF na złotówki kwota kredytu oddana do dyspozycji kredytobiorcy. Dopuszczalność denominacji co do

zasady nie oznacza bowiem dopuszczalności zapisów umownych określających możliwość denominacji lub indeksacji przez banki w sposób dowolny i jednostronny tj. zgodnie z kursami walut kształtowanymi przez nie w ich tabelach.

Niezależnie od powyższej podstawy uznania przez Sąd spornej Umowy kredytu za nieważną, w ocenie Sądu winna być oceniona jako nieważna również w efekcie jej oceny świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. - o czym w dalszej części uzasadnienia.

Zaznaczenia w tym miejscu wymagało, że brak okazania powódce pełnomocnictw osób, które w imieniu pozwanego podpisały sporną umowę nie może skutkować uznaniem jej za nieważną. Zgodnie bowiem z art. 97 k.c. osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publicznosci poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. W niniejszej sprawie nie wykazano zaś aby do zawarcia Umowy Kredytu doszło poza oddziałem pozwanego.

Nadto nie ulega wątpliwości, iż wykonanie przez bank spornej umowy należy odczytać jako potwierdzenie jej zawarcia (art. 103. § 1 k.c.).

### **Rozważania w przedmiocie abuzywności klauzul umownych .**

W dalszej kolejności rozważyć należało zarzut strony powodowej dotyczący występowania w umowie kredytu hipotecznego z dnia 22 sierpnia 2008 r. klauzul niedozwolonych. .

Ochronie konsumenta służą w tym zakresie postanowienia **art. 385<sup>1</sup> k.c., art. 385<sup>2</sup> k.c. oraz art. 385<sup>3</sup> k.c.**, dotyczące klauzul niedozwolonych w umowach zawieranych z udziałem konsumentów i sądowej kontroli takich umów. Wprowadzenie tych przepisów do polskiego systemu prawnego stanowiło implementację dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich i miały na celu wzmocnienie poziomu ochrony konsumenta jako zazwyczaj słabszej strony stosunku prawnego, którego drugą stroną jest przedsiębiorca. Należy przy tym jednak zauważyć, iż jak wskazano w preambule powyższej dyrektywy: „Państwa Członkowskie w poszanowaniu postanowień Traktatu powinny mieć możliwość zapewnienia konsumentom wyższego poziomu bezpieczeństwa poprzez wprowadzenie przepisów prawa krajowego bardziej rygorystycznych niż przewidziane w niniejszej dyrektywie”. Prowadzi to do wniosku, iż w sytuacji sprzeczności postanowienia umowy z przepisem ustawy o charakterze bezwzględnie obowiązującym, nie zachodzi

potrzeba odwoływania się do konstrukcji klauzul niedozwolonych, nawet jeżeli dane postanowienie może być jednocześnie za taką klauzulę uznane.

Dalej idący wniosek jest taki, iż możliwym jest uznanie przez sąd nieważności całości lub części czynności prawnej na podstawie art. 58 § 1 albo 3 k.c., przy jednoczesnym przyjęciu, iż dane postanowienie jest klauzulą niedozwoloną, a skutkiem takiego zabiegu będzie bezwzględna nieważność czynności prawnej, a nie uznanie jej za niewiążącą konsumenta (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z 12 października 2018 roku, sygn. akt VI C 2137/17).

Mając na uwadze stałe kształtowanie się orzecznictwa sądów polskich w zakresie ważności umów o kredyt denominowany, Sąd uznał za zasadne poczynienie równoległych rozważań w przedmiocie występowania w treści umowy z dnia 2008 r. klauzul niedozwolonych, traktując fakt ich występowania jako dodatkowy argument przemawiający za stwierdzeniem nieważności zawartej przez strony Umowy kredytu.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne).

Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak słusznie wskazuje się w literaturze, ochrona konsumenta przed klauzulami abuzywnymi zawartymi w umowach i wzorcach umownych jest skuteczna z mocy samego prawa.

Sąd, rozpoznając sprawę między konsumentem a przedsiębiorcą, może dokonywać ustaleń w tym przedmiocie także z urzędu (A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna*, wyd. II, Warszawa 2014, komentarz do art. 385<sup>1</sup>, uwaga 13).

W judykaturze podkreślono nadto, iż w myśl dominującego stanowiska, które pozostaje w zgodzie z prawem unijnym, brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem oznacza, że nie wywołuje ono skutków od samego początku i *ex lege*, a sąd winien wziąć to pod uwagę z urzędu.

Oceny zaś, czy postanowienie umowne jest niedozwolone, dokonywać należy według stanu z chwili zawarcia umowy (uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 roku, sygn. akt III CZP 29/17).

Również zdaniem TSUE sąd krajowy obowiązany jest badać abuzywność postanowień umownych z urzędu, a w przypadku gdy uzna dany warunek za



nieuczciwy, nie stosuje go, chyba że konsument się temu sprzeciwi (wyrok TSUE z dnia 4 czerwca 2009 roku w sprawie Pannon GSM Zrt. Vs Erzsébet Sustikné Győrfi, sygn. akt C-243/08).

Wyżej przytoczony przepis **art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.** formułuje więc trzy przesłanki uznania postanowień umownych za abuzywne, którymi są: konsumencki charakter umowy (umowa została zawarta z konsumentem), kształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażące naruszenie interesów konsumenta przez te postanowienia.

Jednocześnie przepis ten wskazuje na dwie sytuacje, w których określone postanowienia nie mogą zostać uznane za niedozwolone, a mianowicie jeżeli: zostały one indywidualnie uzgodnione z konsumentem, bądź jeżeli określają główne świadczenia stron i sformułowane są w sposób jednoznaczny.

Jak słusznie wskazuje się w literaturze, ochrona konsumenta przed klauzulami abuzywnymi zawartymi w umowach i wzorcach umownych jest skuteczna z mocy samego prawa.

**Sąd, rozpoznając sprawę między konsumentem a przedsiębiorcą, może dokonywać ustaleń w tym przedmiocie także z urzędu** [A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna*, wyd. II, Warszawa 2014, komentarz do art. 385<sup>1</sup>, uwaga 13].

W myśl dominującego stanowiska doktryny, które pozostaje w zgodzie z prawem unijnym, brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem oznacza, że nie wywołuje ono skutków od samego początku i *ex lege*, a sąd winien wziąć to pod uwagę z urzędu.

**Oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone, dokonywać należy według stanu z chwili zawarcia umowy (por. uchwała (7) SN z 20.6.2018 roku, III CZP 29/17).**

Sąd krajowy obowiązany jest badać abuzywność postanowień umownych z urzędu, a w przypadku gdy uzna dany warunek za nieuczciwy, nie stosuje go, chyba że konsument się temu sprzeciwi (por. wyrok TSUE z dnia 4 czerwca 2009 roku w sprawie Pannon GSM Zrt. Vs Erzsébet Sustikné Győrfi, sygn. akt C-243/08).

**W niniejszej sprawie Umowa kredytu z 22 sierpnia 2008 r. miała konsumencki charakter.**

Zgodnie z **art. 22<sup>1</sup> k.c.** za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, a *contratio* – na podstawie art. 43<sup>1</sup> k.c. – za

przedsiębiorcę uważa się podmiot prowadzący we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową.

Powódka zawarła Umowę kredytu we własnym imieniu (jako osoba fizyczna), a nie jako osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, na co wskazuje chociażby oznaczenie stron umowy.

Po drugie cel kredytowania nie wskazuje na gospodarczy charakter udzielanego kredytu. Kredyt został zaciągnięty przez powódkę w celu pozyskania środków na poczet nabycia nieruchomości położonej w Kaliszu przy oraz spłatę zobowiązań finansowych na rzecz BRE Banku SA tj. na cel mieszkaniowy, który nie może być oceniany odmiennie, niż konsumencki. Powyższego nie zmienia przy tym osiągnięcie dochodu z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej.

Powyższe nie zmienia także wskazanie na brak konsumenckiego charakteru spornej umowy w pkt 3 Umowy kredytu.

Do uznania bowiem, że mamy do czynienia z konsumentem, wystarczy brak bezpośredniego związku czynności z działalnością gospodarczą lub zawodową; istnienie pośredniego związku nie wyklucza zatem uznania danej osoby za konsumenta.

Z uwagi na praktyczną trudność ustalenia *in casu* czy związek ten jest pośredni czy bezpośredni, w doktrynie zaproponowano badanie, czy czynność, której dokonuje dana osoba, jest typowa ze względu na rodzaj prowadzonej przez nią działalności (por. P. Miłkaszewicz [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, red. serii K. Osajda, red. tomu 2022 W. Borysiak komentarz do art. 221 k.c., Legalis 2022). Powyższego nie wykazano jednak w niniejszej sprawie.

Trudno bowiem przyjąć, iż wykonywanie działalności w zakresie wyceny nieruchomości ma bezpośredni związek z zakupem domu jednorodzinnego w celach mieszkaniowych.

**Wobec powyższego zdaniem Sądu należało przyjąć, iż powódka w momencie zawierania umowy miała status konsumenta.**

**Z kolei bank miał status przedsiębiorcy.**

Odnosząc się w dalszej kolejności do kwestii indywidualnego uzgodnienia z konsumentem treści określonych postanowień, należy wskazać, iż za niezgodnione indywidualnie ustawa uznaje te postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu – w szczególności chodzi o postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385<sup>1</sup> § 3

k.c.). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje (art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c.).

Wzorce umowne to klauzule opracowane przed zawarciem umowy i wprowadzane do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 listopada 2011 roku, sygn. akt V A Ca 546/11).

Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, powódka przystąpiła jedynie do umowy o zaproponowanej przez pozwaną bank treści (gotowy wzorzec umowy), nie mając wpływu na kształtowanie zawartości poszczególnych jej postanowień.

W toku postępowania ustalono także, że powódka jedynie podpisała umowę przygotowaną przez bank, nie dostała wzoru umowy do przeczytania i przemyślenia wcześniej przed jej podpisaniem. Brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących mechanizmu przeliczenia wynika także z samego charakteru zawartej umowy, która oparta została o treść stosowanego przez bank wzorca umownego.

Pozwany nie wykazał przy tym w trakcie postępowania, aby kwestionowane przez powódkę postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione, w szczególności bank nie udowodnił, ażeby indywidualnie uzgodnił z powódką zawarte w umowie klauzule przeliczeniowe.

Jedynie na marginesie wskazać należy, iż w orzecznictwie wyrażono pogląd, iż nawet, jeżeli konsument znał i rozumiał treść danego postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy, można je uznać za nieuzgodnione indywidualnie, jeżeli treści tego postanowienia nie sformułowano w toku negocjacji z konsumentem (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 30 sierpnia 2018 roku, sygn. akt I A Ca 316/18).

W doktrynie i orzecznictwie przedstawiane są różnorodne poglądy co do ustalenia czy klauzule indeksacyjne określają główne czy też poboczne świadczenie stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c.

W ocenie Sądu przekonujące jest stwierdzenie, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu "głównego przedmiotu umowy" w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują daną umowę.

Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako "klauzule ryzyka walutowego"), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu. Zatem za klauzule określające świadczenie główne należy uznać zapisy umowy kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej kształtujące mechanizm indeksacji(denominacji). W konsekwencji w ten sam sposób należy ocenić postanowienie stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego,(denominacyjnego) określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla dokonywania przeliczeń walutowych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 11 grudnia 2019 roku, sygn. akt V CSK 382/18, z 4 kwietnia 2019 roku, sygn. akt III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, i z 9 maja 2019 roku, sygn. akt I CSK 242/18, nie publ.).

Zatem skoro zasady i termin spłaty kredytu stanowią istotne postanowienia Umowy kredytu to klauzule przeliczeniowe, na podstawie których ustalana jest wysokość zobowiązania kredytobiorcy i zasady spłaty tego zobowiązania winny być określone jako zapisy określające świadczenie główne kredytobiorcy.

Nie sposób byłoby bowiem uznać, iż postanowienia te jedynie posiłkowo określają sposób zmiany wysokości świadczenia kredytobiorców w przyszłości, albowiem wprost to świadczenie określają.

Analizując zapisy przedmiotowej Umowy kredytu i regulaminów, które były integralną jej częścią, Sąd uznał, że mechanizm waloryzacji określający główne świadczenie kredytobiorcy nie został określony w przedmiotowej umowie w sposób jednoznaczny.

Niezależnie wskazać należy, że postanowienia umowne, w których bank kształtując klauzulę indeksacyjną odwołuje się do własnych tabel kursów walut nie mogą być uznane za sformułowane jednoznacznie, prostym i zrozumiałym językiem. Przyjmuje się bowiem, że wymogu przejrzystości warunków umowy nie można zawężyć do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym. Mając na uwadze słabszą pozycję konsumenta należy wymagać, aby zapisy umowy kształtujące mechanizm indeksacji zostały sformułowane w ten sposób, aby w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsument był w stanie oszacować wynikające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne.

Nie sposób zatem przyjąć, aby odwołanie się przez bank do nieweryfikowalnych na datę zawarcia Umowy kredytu tabel kursowych spełniało wymagania jednoznaczności.

Zgodnie bowiem z regulaminem produktowym kredytobiorca zobowiązał się spłacać kwotę kredytu w CHF ustaloną w złotych polskich z zastosowaniem kursu obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów (pkt 3.2.3 regulaminu produktowego). Z kolei na podstawie Umowy kredytu spłata kredytu następowała w złotych. Równowartość kwoty w złotych ustalała była przy tym według kursu sprzedaży waluty obcej, obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów na dwa dni robocze przed datą wymagalności każdej należności banku (punkt 2.3.1. Umowy). Jedynie za zgodną banku kredytobiorca mógł dokonywać spłat rat kredytu walutowego także w inny sposób, w tym dokonywać spłaty w walucie kredytu lub innej walucie obcej.

Zauważenia wymaga, że sposób, w jaki bank określał swoje tabele kursów nie mógł być znany kredytobiorcy ani w momencie zawierania Umowy kredytu, ani w czasie jego spłaty. Nie precyzowały tego w sposób wystarczający postanowienia Umowy kredytu i regulaminów, które regulowały te kwestie.

Prowadzi to do konkluzji, że ustalenie tabel było w istocie dyskrecyjnym uprawnieniem banku, które nie było niczym ograniczone.

Konsument na podstawie tak ukształtowanych zasad nie miał żadnej możliwości zrozumienia zasad ustalania kursów CHF przez bank i ich weryfikacji.

Wobec powyższego stwierdzić należało, iż takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego nie tylko naruszało zasadę równorzędności stron poprzez wprowadzenie elementu nadrzędności banku i podporządkowania kredytobiorcy — ale także kształtowało zobowiązanie kredytobiorcy w sposób uniemożliwiający jego weryfikację, który nie może być uznany za jednoznaczny.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. uznanie klauzul umownych za abuzywne wymaga ustalenia, że kształtują one prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy.

Istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, który w stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się rzetelnym informowaniem ich o uprawnieniach wynikających z umowy, a także nie wykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji.

Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 9 maja 2013 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt VI ACa 1433/12: „istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, który w stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się rzetelnym informowaniem ich o uprawnieniach

wynikających z umowy, a także nie wykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji.

Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, bądź wywołania błędnego przekonania u konsumenta, przy wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności.”.

Natomiast w wyroku z dnia 13 lipca 2005 roku Sąd Najwyższy wskazał, że rażące naruszenie interesów konsumenta można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym.

Z kolei działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku.

W doktrynie wskazuje się, że dobre obyczaje to normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej. Przez pojęcie dobrych obyczajów rozumie się pewien powtarzalny wzorzec zachowań, aprobowany przez daną społeczność lub grupę.

Ich treści kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi.

Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami podaje się przykładowo: działania wykorzystujące niewiedzę, naiwność czy brak doświadczenia konsumenta, podeszły wiek, zmierzające do dezinformacji, wywołujące błędne przekonanie konsumenta. Chodzi więc o działania określane jako nieuczciwe, nierzetelne, niefachowe, nadużywające zasadę zaufania i lojalności stron kontraktu i odbiegające na niekorzyść konsumenta od przyjętych standardów postępowania. Przeważnie jednak Sąd Najwyższy odwołuje się do formuły, zgodnie z którą przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04, Biul. SN 2005, nr 11, s. 13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2006 roku, sygn. akt I CSK 173/06, LEX nr 395247; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2012 roku, sygn. akt I CSK 49/12, OSNC 2013, nr 6, poz. 76 z glosami K. Zdun-Załęskiej, LEX nr 1284693, i A. Brytana, *Prawo cywilne. Glosy*, red. F. Zoll, S. Daniluk, Warszawa 2016, s. 107; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 roku, sygn. akt I CSK 660/12, LEX nr 1408133; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 roku, sygn. akt I CSK 149/13, OSNC 2014, nr 10, poz. 103, z omówieniem M. Bączyka, *Przegląd*

orzecznictwa, M. Pr. Bank. 2014, nr 11, s. 74; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 sierpnia 2015 roku, sygn. akt I CSK 611/14, LEX nr 1771389; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2015 roku, sygn. akt I CSK 800/14, OSNC 2016, nr 9, poz. 105; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2015 roku, sygn. akt I CSK 945/14, LEX nr 1927753).

Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami – wymaganiami dobrej wiary (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2016 roku, sygn. akt I CSK 125/15, OSNC-ZD 2017, nr A, poz. 9).

Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, sygn. akt I CK 832/04, *Prawo Bankowe*, 2006, nr 3, s. 8).

Rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść. **Obydwa te kryteria – sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta – powinny być spełnione łącznie** (por. powołany już wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2004 roku, sygn. akt I CK 635/03 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, sygn. akt I CK 832/04, niepubl.).

Naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe.

Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza jego interesy uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca.

Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny oraz uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2016 roku, sygn. akt I CSK 125/15, jak i orzecznictwo TSUE w tym zakresie).

Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko i zaliczyć tu można, między innymi, dyskomfort konsumenta spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do

zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy grożących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź to z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres grożących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 czerwca 2006 roku, sygn. akt VI ACa 1505/05).

Wskazać zatem należy, iż w przedmiotowej sprawie dobrym obyczajem było to, aby bank dał konsumentowi swoistą pewność i zagwarantował przejrzystość oraz klarowność łączącego strony stosunku prawnego. Zarówno umowy kredytowe denominowane jak i znajdujące do nich zastosowanie regulaminy winny być dla konsumentów przejrzyste i zrozumiałe. Zdaniem Sądu zawierający umowę kredytu konsument powinien mieć jasność co wysokości własnych zobowiązań, w tym co do salda zadłużenia. Winien także być poinformowany co do ryzyka kredytowego i walutowego.

W trakcie swoich zeznań, powódka wskazała, że została zapewniona, iż kredyt denominowany jest jedynym możliwym do uzyskania przez nią. Nadto nie wykazano, aby w toku rozmów poprzedzających zawarcie kredytu poruszono z nią problematykę ryzyka związanego z ww. kredytem wskazując jedynie, iż przedmiotowa umowa jest bezpieczna.

Oceny tej nie zmienia okoliczność, że w pozwanym banku obowiązywały procedury związane z udzielaniem kredytu waloryzowanego.

Nie zostało udowodnione, aby zostały one zastosowane w stosunku do kredytobiorcy.

Postępowanie dowodowe nie wykazało ponadto, aby powódce przedstawiono jakiegokolwiek analizy i symulacje związane z ryzykiem kursowym i przedstawiające kurs CHF w ujęciu historycznym i jego przyszłe prognozy.

W trakcie procedury kredytowej przedstawiono jej wprawdzie informację o ryzyku, ale w ocenie Sądu nie była ona w jakikolwiek sposób merytoryczna i przydatna. W jej treści wskazano jedynie, że powódka jest świadoma ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej przez nią raty kredytu w okresie kredytowania. Nie sposób bowiem uznać, aby ww. informacja wyjaśniała w dostateczny sposób, czym w rzeczywistości jest ryzyko walutowe oraz jaki jest jego zakres.



Powyższe w relacji kredytobiorca (konsument) – bank jawi się jako jawne naruszenie obowiązku informacyjnego, a przez to i art. 385<sup>1</sup> k.c.

Podkreślić należało przy tym, że sam fakt złożenia jakiegokolwiek oświadczenia przez konsumenta pozostaje irrelevantny dla oceny klauzul abuzywnych, bowiem nie wykazano, aby powódka rzeczywiście - w sposób jasny, rzeczowy i merytoryczny - poinformowano o realnym ryzyku.

Kredytobiorca nie uzyskał informacji ani jaki jest górny pułap wahań waluty, ani na czym te prognozy są oparte.

W rzeczywistości zaś wahania kursu walut istotnie wpływały na wysokość zobowiązania powódki i wysokość poszczególnych rat wyrażoną w złotych.

Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., sygn. akt II CSK 483/18).

Jakiegokolwiek wskazanie klientowi na samo istnienie ryzyka kursowego lub również i świadomość kredytobiorcy, że kurs waluty jest zmienny, nie stanowią podstawy do przyjęcia, że został on należycie o ryzyku poinformowany. Powinno bowiem odbyć się to w jasny i przejrzysty sposób.

W ocenie Sądu jest to jednak niewystarczające bez wprowadzenia do umowy granic wysokości kursu walutowego tak, żeby konsument wiedział jaka jest rzeczywista wysokość zaciągniętego przez niego zobowiązania.

Czym innym jest bowiem świadomość mogących wystąpić ryzyk związanych z kredytem waloryzowanym do waluty obcej, a czym innym prawidłowe, tj. pełne, z wyszczególnieniem wad i zalet danego produktu, poinformowanie konsumentów, w tym również przedstawienie symulacji jak może się zmieniać sytuacja konsumenta w zależności od wystąpienia przedmiotowych ryzyk.

Ponadto, przy możliwości wzięcia kredytu także w złotych polskich, konsumentowi winno zostać przedstawione porównanie obu kredytów i przedstawienie symulacji jednego i drugiego, przy uwzględnieniu pozytywnych i negatywnych konsekwencji związanych z upływem czasu, ryzykami, walutą, w której konsument zarabia itp.

Kredytobiorcy nie przedstawiono żadnych symulacji związanych z prognozowanym na przyszłe lata kursem CHF czy z wysokością rat kredytu.

Umowa nie zawierała nadto żadnych mechanizmów chroniących konsumenta przed nieograniczonym wzrostem kursu CHF wobec PLN, ani żadnego limitu odpowiedzialności kredytobiorców.

Po drugie brak określenia w umowie limitu, granicy odpowiedzialności powódki, zdaniem Sądu, uniemożliwiało jej w dacie zawierania Umowy kredytu realną ocenę jej skutków i konsekwencji jej podpisania.

Jedynie określenie takiej granicy i przedstawienie symulacji wzrostu kapitału i rat w oparciu o graniczne wskaźniki dawało szansę na rzeczywistą ocenę znaczenia zaciągniętego zobowiązania.

Podsumowując, w ocenie Sądu, pozwany bank nie sprostął ciężącemu na nim obowiązkowi wykazania, iż przedstawił kredytobiorcy w sposób pełny i rzetelny informacje w przedmiocie faktycznego ryzyka wiążącego się z tak skonstruowanym kredytem walutowym, a w szczególności, że przedstawił im symulację zmian kursu waluty obcej (CHF) w okresie obowiązywania umowy.

Nie wykazano, że wytłumaczono powódce znaczenia poszczególnych postanowień umowy, w tym znaczenia terminów takich: „waloryzacja”, „kurs”, czy „tabela kursów”.

Jak wskazywano na to powyżej, umowa i związane z nią regulaminy nie zawierają żadnych zapisów pozwalających zweryfikować przez osobę, która nie posiada specjalistycznej wiedzy z zakresu rynku walutowego zasad tworzenia przez bank własnych tabel kursów walut. To zaś na banku jako profesjonalście (art. 355 § 2 k.c.) spoczywał obowiązek udzielenia kredytobiorcom stosownych informacji i pouczeń. Powódka nie posiadała zaś wykształcenia w ww. zakresie, a jedynie wykształcenie ekonomiczne, które bez dodatkowej specjalizacji nie jest wystarczające dla oceny przedmiotowego stosunku prawnego.

Wskazać należy także, że sprzeczne z dobrymi obyczajami należy uznać takie ukształtowanie stosunku obligacyjnego, które ustanawia nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta.

Za przeważający w orzecznictwie sądów powszechnych należy uznać pogląd, że odwołanie się w umowie (lub/i w regulaminie) kredytu indeksowanego lub denominowanego do tabel kursów danego banku jako podstawy kształtowania mechanizmu waloryzacyjnego jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza

interesy konsumenta z uwagi na uzależnienie wysokości świadczenia spełnianego przez konsumenta od swobodnej decyzji przedsiębiorcy.

Określenie wysokości należności obciążających konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron (por. wyroki SN z 22.01.2016r. I CSK 1049/14, 1.03.2017r. IV CSK 285/16, 4.04.2019r. III CSK 159/17, 9.05.2019r. I CSK 242/18, 29.10.2019r. IV CSK 309/18).

**Takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego musi być uznane za istotnie, znacząco naruszające równowagę stron i w konsekwencji rażąco naruszające interesy konsumenta.**

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej kwestii pozostawało, iż kredytobiorca wyraził zgodę na zaproponowane przez pozwanego warunki zawarcia Umowy kredytu, skoro nie było możliwości ich modyfikacji.

Jak już wskazano wyżej zgodnie z treścią przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeśli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Mając na uwadze powyższe bezsporne winno być, że niejednoznaczne opisanie w umowie mechanizmu waloryzacji kształtującego główne świadczenia stron, nadanie bankowi mocą umowy nieusprawiedliwionej przewagi polegającej na prawie jednostronnego, dowolnego kształtowania wysokości zobowiązań konsumenta oraz ukształtowanie i przedstawienie zapisów umowy w sposób uniemożliwiający pełne zrozumienie przez kredytobiorcę istoty i skutków umowy, jak również przerzucenie na kredytobiorcę ryzyka kursowego i nie wyjaśnienie mu tego, należy zakwalifikować jako działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami, a w konsekwencji stanowiące rażące naruszenie interesów konsumenta.

W związku z uznaniem, że postępowanie pozwanego w zakresie dotyczącym ustalania klauzul indeksacyjnych naruszało dobre obyczaje oraz przepisy prawa.

**W świetle powyższych wywodów stwierdzić należy, że charakter abuzywny mają następujące zapisy umowy stron z 2008 r.:**

1. pkt. 2.3.1 umowy w zakresie w jakim przewiduje, że kredyt miał być spłacany poprzez obciążenie rachunku bieżącego kwotą w złotych, stanowiącą ich równowartość, przy czym równowartość kwoty w złotych ustalało się według

- kursu sprzedaż waluty obcej, obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów na dwa dni robocze przed datą wymagalności każdej należności banku;
2. pkt. 3.2.3 regulaminu produktowego w zakresie w jakim przewiduje, że kredyt zostanie wypłacony w złotych, a w tym celu bank miał dokonać przewalutowania według kursu obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów, właściwego dla danego rodzaju transakcji.

### **Rozważania w przedmiocie skutków uznania klauzul denominacyjnych za abuzywne.**

W dalszej kolejności należało rozważyć kwestię możliwości kontynuowania wykonywania Umowy kredytu, w którym kwota kredytu jest denominowana do waluty obcej, w sytuacji, gdy brak jest możliwości ustalenia, po jakim kursie ów kredyt powinien zostać uruchomiony, a także po jakim kursie CHF raty kapitałowo-odsetkowe miałyby być rozliczane.

Skutkiem uznania za niedozwolone poszczególnych postanowień umownych jest ich pominięcie przy ustalaniu treści umowy pomiędzy bankiem a konsumentem w niniejszej sprawie – powódką .

Klauzule abuzywne przestają wiązać już w chwili zawarcia umowy, a co za tym idzie nie stanowią elementu treściowego łączącego strony stosunku prawnego. W konsekwencji należy ustalić, jakie skutki wynikają z powyższego, w szczególności czy możliwe jest utrzymanie w mocy podpisanej przez strony umowy po wyeliminowaniu bezskutecznych, niedozwolonych postanowień (art. 58 § 3 k.c.) lub ich stosowne zastąpienie.

Konsekwencją stwierdzenia, iż kwestionowane przez powódkę klauzule mają charakter niedozwolonych postanowień umownych jest brak związania nimi powódki od chwili zawarcia Umowy kredytu, a co za tym idzie konieczność pominięcia kursów walut określonych w tabeli kursowej ustalanej jednostronnie przez bank już z tym momentem.

Przekłada się to na powstanie w umowie luki skutkującej niemożnością określenia wysokości zobowiązania powódki, określenia wysokości kwoty zadłużenia w złotych polskich na datę zawarcia umowy.

Idąc dalej, dochodzi do niemożności określenia wysokości poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych

Należy jednak wskazać, że przyjęcie, iż pozbawiona mechanizmu denominacji umowa w dalszym ciągu wiąże strony w pozostałym zakresie byłoby zbyt daleko idącym uproszczeniem.

Dla oceny możliwości utrzymania w mocy umowy należy, w ocenie Sądu, badać literalnie treść umowy, jaka została zawarta przez strony po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej. Nadto nie ulegało wątpliwości, że powódka szukała finansowania w złotych polskich, a weryfikacji wymagało jakie znaczenie w świetle treści całej Umowy kredytu zawartej przez strony ma usunięcie klauzuli niedozwolonej.

Mając na względzie powyższe, stwierdzić należy, że usunięcie klauzul waloryzacyjnych w umowie kredytu denominowanego do obcej waluty czyni tę umowę dotkniętą niedającym się usunąć brakiem, skutkującym jej nieważnością . (tak: Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyrokach z 4 grudnia 2019r., sygn. I ACa 66/19, z 20 maja 2020r. I ACa 581/19, orzeczenie.waw.sa.gov.pl, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyrokach z 30 września 2020r. I Aca 661/18 oraz z 17 lipca 2020r., I ACa 78/20, niepubl., z 5 września 2020r., I ACa 349/18 oraz z 28 lutego 2020r., I ACa 739/18, publ. orzeczenia.bialystok.sa.gov.pl, jak i Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 30 czerwca 2020r., I ACa 1219/19, niepubl., Sąd Okręgowy w Warszawie w wyrokach z 24 czerwca 2020r., XXV C 1060/19 i 7 lipca 2020r., XXIV C 1346/17, publ. orzeczenia.ms.gov.pl). Nadto, powołać należy w tym zakresie wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019r., IV CSK 13/19, zgodnie z którym utrzymanie umowy nie może być wykonalne w przypadku, gdy kwota kredytu i harmonogram spłat zostały oznaczone w dwóch różnych systemach walutowych.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., (V CSK 382/18) Sąd Najwyższy odnosząc się do dotychczasowego orzecznictwa TSUE i sądów krajowych wskazał, że „(...) punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej „unieważnienie” zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu.

Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument obstaje przy nieważności całej umowy.

Umowę kredytu należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania „zastępczego”, chyba że

konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następnie świadomej, wyraźnej i wolnej zgody.

W tym świetle kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm denominacji kredytu złotowego do waluty obcej ma to, czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy.”

Powołując się na orzeczenia TSUE Sąd Najwyższy wskazał, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej, niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa krajowego.

Dalej Sąd ten wyjaśnił, że „o tym, czy umowa może być utrzymana, decyduje zatem prawo krajowe, i musi to być zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia, zgodnie z którym niedopuszczalne jest uznanie sytuacji jednej ze stron umowy, zgodnie z prawem krajowym, za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie umowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie C-453/10, Jana Pereničova i Vladislav Perenič przeciwko SOS financ spol. sr.o., pkt 33-34, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 40, 51, z dnia 26 marca 2019 r., w połączonych sprawach C-70/17 i C-179, Abanca Corporación Bancaria i Bankia, pkt 57 i z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 41).

W powołanym wyroku Sąd Najwyższy uznał za konieczną weryfikację dotychczasowego stanowiska, że abuzywność postanowień kształtujących mechanizm indeksacji walutowej (spread walutowy) nie pociąga za sobą nieważności całej umowy, gdyż umowa ta może istnieć również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej, jako kredyt złotowy niezawierający takiej klauzuli (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, i z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela pogląd, że eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony (art. 353(1) k.c.). Do takiej zaś zmiany prowadziłoby utrzymanie oprocentowania według stawek, mimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą. Kredyt został bowiem wypłacony w złotych polskich.

Jest to konsekwencja przyjętego stanowiska, że postanowienia przewidujące walutowe klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385(1) § 1 zd. 2 k.c., a nie jedynie kształtują dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń.

Należy bowiem założyć, że strony najprawdopodobniej nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego (wyłaconego w złotych) według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli denominacyjnej.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18) w przypadku wyeliminowania ryzyka kursowego, na skutek usunięcia niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm denominacji dojdzie do przekształcenia kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134).

Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością.

Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 24 stycznia 2020 r. (I ACa 425/19) stwierdzając, że „Eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowalaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta.

Nie jest w szczególności tak, iż usunięcie klauzuli indeksacyjnej (denominacyjnej) prowadziłoby do przekształcenia kredytu w kredyt złotowy, z zachowaniem pozostałych, korzystnych dla powodów elementów umowy, a w szczególności preferencyjnej stawki oprocentowania, wynikającej w zamiarze stron z zastosowania mechanizmu waloryzacji.”

W razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych

przewidujących spread walutowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43).

Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji (denominacji) oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z denominacją (indeksacją) przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 44).

Właśnie utrata przez stosunek prawny powstały po wyeliminowaniu z niego indeksacji (denominacji) jego sensu gospodarczego prowadzi do wniosku, że takie ukształtowanie stosunku prawnego jest nieważne, gdyż nastąpiłoby z przekroczeniem granic swobody umów, a w konsekwencji nieważności umowy z uwagi na jej sprzeczność z art. 353(1) k.c.

W dalszej kolejności rozważyć zatem trzeba możliwość utrzymania umowy w mocy po ewentualnym zastąpieniu bezskutecznych niedozwolonych postanowień umownych.

W ocenie Sądu, stwierdzić należy, że brak podstaw do zastąpienia powstałej w umowie luki innymi regulacjami. W polskim systemie prawnym nie ma przepisu o charakterze dyspozytywnym, który mógłby zastąpić zakwestionowane postanowienia umowy stron (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13.01.2020 r., I ACa 1205/18).

Podzielić należy również pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 stycznia 2020 r. (I ACa 817/18, LEX nr 2974714), że: Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. (...) W takiej sytuacji możliwość zastąpienia postanowień umownych uznanych za abuzywne następowałaby jedynie wówczas, gdyby prawodawca



wprowadził do obrotu uregulowania wyraźnie przewidziane do zastępowania klauzul spreadu walutowego, czy też klauzuli denominacyjnej (indeksacyjnej). Takich uregulowań jednak brak.”.

Należy pamiętać, że wypełnienie powyższej luki - na przykład - zgodnie z postulatami niektórych banków – poprzez zastąpienie tabel kursów danego kredytodawcy tabelami kursów rynkowych lub tabelami kursów NBP przyczyniłoby się to do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców. W przypadku, gdyby istniała możliwość zastąpienia przez sąd abuzywnych zapisów uczciwymi postanowieniami to przedsiębiorcy byłiby skłonni stosować nielojalne zapisy mając świadomość, że nawet gdyby miały one zostać unieważnione, to umowa może jednak zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców.

**Takie uprawnienie sądu mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, który zakłada, że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów Państwa Członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami.**

**W takiej sytuacji utrzymanie w mocy umowy w kształcie po wyeliminowaniu z niej pozostałych klauzul abuzywnych możliwe by było, gdyby konsument wyraził taką wolę. W niniejszej sprawie powódka powoływała się zaś na nieważność Umowy kredytu.**

**Niedozwolony charakter postanowień wprowadzających do umowy denominację (indeksację), jako postanowień określających główne świadczenia stron (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.)- główny przedmiot umowy (art. 4 ust. 2 dyrektywy), prowadzić zatem musi do wniosku o nieważności całej Umowy kredytu. Z powyższych względów brak jest zatem potrzeby odnoszenia się do pozostałej argumentacji ponoszonej przez powódkę w celu wykazania powyższego**

Zgodnie z art. 189 k.p.c., powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

W literaturze wskazuje się, że interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości [por. P. Telenga

(w:) A. Jakubecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany, Tom I*, Lex/el. 2019, uwaga 2 do art. 189]. Interes prawny musi istnieć obiektywnie, a ciężar jego wykazania spoczywa na powodzie ([art. 6](#) k.c.).

Co do zasady powództwo o ustalenie jest niedopuszczalne, gdy istnieje możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie (por. A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2019, komentarz do art. 189, uwaga 4, a także orzeczenie SN z dnia 19 października 1959 roku, sygn. akt 4 CR 537/58, NP 1960, nr 9, s. 1229; wyrok SN z dnia 20 października 1970 roku, sygn. akt II CR 190/70; wyrok SN z dnia 11 września 1953 roku, sygn. akt I C 581/53, OSNCK 1954, Nr 3, poz. 65; wyrok SN z dnia 2 czerwca 2006 roku, sygn. akt I PK 250/05, orzeczenie SN z 9.8.1960 r., [I CR 642/59](#), OSNCK 1961, Nr 4, poz. 110). Jednocześnie jednak w literaturze podkreśla się, że powyższa reguła nie powinna być pojmowana rygorystycznie i należy kierować się względami celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady (por. P. Telenga, op. cit., uwaga 2 do art. 189).

W najnowszym orzecznictwie akcentuje się, że zastosowanie art. 189 k.p.c. pomimo istnienia dalej idącego roszczenia jest możliwe, jeżeli wyrok wydany w sprawie o to dalej idące roszczenie nie usunie niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają lub mogą wynikać w przyszłości ze stosunku prawnego, którego istnienie zostało zakwestionowane (por. postanowienie SN z 28.5.2020 r., I CSK 491/19).

W takim wypadku tylko powództwo o ustalenie stosunku prawnego może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powoda i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić jego interes prawny (por. wyrok SN z 2 lutego 2015 r., V CSK 640/14).

Tym samym powódka jako kredytobiorca zdaniem Sądu, wbrew twierdzeniom pozwanego, wykazała interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu. Usunie ona bowiem po jej stronie niepewność co do związania sporną umową.

**Mając powyższe na uwadze sąd – na podstawie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. i 385<sup>1</sup> k.c. ustalił, że umowa kredytu z dnia 2008 r. zawarta pomiędzy powódką (Deutsche Bank PBC Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie jest nieważna (punkt 1. sentencji wyroku).**

Nieważność umowy pociąga za sobą przy tym nieważność także postanowień dotyczących kosztów ubezpieczeń ponoszonych w związku z jej zawarciem. Jednocześnie oddaleniu podlegało alternatywnie sformułowane roszczenie w ramach

roszczenia głównego o ustalenie nieistnienia umowy kredytu z dnia 22 sierpnia 2008 r. Zdaniem Sądu nie ma podstaw do uznania, aby umowa zawarta między stronami nigdy nie istniała, przeciwnie umowa taka istnieje, została zawarta, jak już wskazano powyżej, przez osoby działające w oddziale banku i tym samym uprawnione z ramienia banku do zawierania umów kredytowych. Ważność tak zawartej umowy jest zaś odmiennym zagadnieniem.

Wypada podkreślić, iż strona powodowa w uzasadnieniu żądania o ustalenie nieistnienia ww. umowy powoływała się właśnie na fakt nieistnienia umowy z uwagi na jej nieważność, łącząc niesłusznie oba te pojęcia. Czym innym jest jednak nieistnienie stosunku prawnego, czym innym jego nieważność nawet ze skutkiem *ex tunc*.

W związku z powyższym orzeczono jak w **punkcie 2. sentencji wyroku**.

#### **Zasadność żądania zapłaty.**

Powódka wносиła także o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 101.053,59 zł z tytułu nienależnie uiszczonych rat kapitałowo-odsetkowych, 68.099,29 CHF z tytułu nienależnie uiszczonych rat kapitałowo-odsetkowych oraz 685 zł tytułem nienależnie pobranej opłaty od zaświadczeń z dnia 10 grudnia 2019 r. łącznie 101.738,59 zł oraz 68.099,29 CHF wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia złożenia niniejszego pozwu do dnia zapłaty.

Zważyć należy zatem, że na skutek dokonanej oceny, że Umowa kredytu jest nieważna, mamy do czynienia z nienależnym świadczeniem kredytobiorcy na rzecz banku.

Zgodnie z **art. 405 k.c.**, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Przepis **art. 410 § 1 k.c.** stanowi, że przepisy artykułów poprzedzających – w tym **art. 405 k.c.** - stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest zaś nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (**art. 410 § 2 k.c.**).

Jeśli w wyniku zawarcia umowy kredytu każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w przypadku nieważności umowy, bądź też w przypadku

przyjęcia jej upadku wobec braku możliwości jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia – bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu umowy kredytowej.

Wynika to z analizy treści art. 405 k.c., w świetle którego, gdy dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia powstaje tyle odrębnych stosunków zobowiązujących do jego zwrotu, ile było stron nieważnej czynności prawnej, które w jej wyniku odniosły korzyść. I tak kredytobiorca ma obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału, a bank na rzecz kredytobiorcy uiszczonych przez niego rat. Za takim stanowiskiem opowiedział się również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18) uznając, że świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, a w konsekwencji co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku (art. 410 § 1 k.c.).

Szerzej kwestię tę wyjaśnia prof. Ewa Łętowska w powołanym opracowaniu „Kwalifikacje prawne w sprawach o sanację kredytów frankowych - da mihi factum dabo tibi ius” wyjaśniając, że „Konstrukcyjnie (ponieważ umowa kredytu jest umową wzajemną) występują tu dwie kondykcje wzajemne (o zwrot kredytu i suma spłat). Oczywiście w praktyce strony rozliczą się kompensacyjnie, czego jednak nie należy uznawać za świadectwo rzekomego istnienia w takim wypadku jednej kondykcji jako emanacji tzw. teorii salda jako konstrukcyjnej podstawy rozliczeń w ramach bezpodstawnego wzbogacenia.”. Tym samym na potrzeby rozliczeń stron w niniejszej sprawie opowiedzieć się należy za teorią dwóch kondykcji, a nie za teorią salda.

Za teorią dwóch kondykcji opowiedział się ostatecznie również i Sąd Najwyższy podejmując 16 lutego 2021 r. uchwałę w sprawie o sygn. akt III CZP 11/20, gdzie wskazano, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 KC) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, iż w wykonaniu Umowy kredytu od 2008 r. do 2019 r. powódka spłaciła na rzecz pozwanego 68.099,29 CHF oraz 169.968,51 zł.

Pozwany wprawdzie zakwestionował wysokość roszczenia, ale w ocenie Sądu została ona w sposób nie budzący wątpliwości wykazana wydanym przez pozwanego zaświadczeniem z dnia 2019 r., którego prawdziwości nie sposób negować.

Strona powodowa domagała się przy tym jedynie części z uiszczonych na rzecz pozwanego kwot z tytułu spłaty nieważnej Umowy kredytu. Oczywistym jest zaś to, że ten, kto może żądać więcej – w tym przypadku wszystkich wpłat uiszczonych na rzecz pozwanego – może żądać również ich części.

W tym zakresie strona powodowa korzystała zatem ze swojej dyspozytywności i dochodziła części roszczenia.

Wskazania wymagało nadto, że zgodnie z art. 405 k.c. zwrotu należy dokonać co do zasady w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Powódka żadaną kwotę spłacała zarówno w PLN, jak i w CHF. Stąd uprawiona jest do otrzymania zwrotu właśnie w ww. walutach.

Jednocześnie poniesione przez powódkę koszty z tytułu opłat za wydanie zaświadczeń przez pozwanego stanowiły wydatki niezbędne dla obrony jej uzasadnionych praw. To bowiem na ich podstawie poczyniono ustalenia w zakresie wysokości uiszczanych przez nią spłat stanowiących nienależne świadczenie spełnione na rzecz pozwanego i jego poprzednika prawnego.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził na rzecz powódki od pozwanego 101.053,59 zł, 68.099,29 CHF oraz 685 zł wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie (**punkt 3. sentencji wyroku**).

Na marginesie wyjaśnić należy, że zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w **art. 118 k.c.**, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata; jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, przy czym zgodnie z treścią **art. 120 § 1 k.c.** jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Zgodnie z przepisami intertemporalnymi nowelizacji z dnia 13 kwietnia 2018 r., jeżeli roszczenia przysługujące konsumentom powstały przed datą wejścia w życie nowelizacji, a w dacie tej nie były przedawnione, zastosowanie znajdują

wcześniejsze reguły przedawnienia roszczeń – art. 5 ust. 3 ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2018, poz. 1104). Oznacza to, że w przypadku roszczeń konsumentów, których termin przedawnienia określa się zgodnie z art. 118 k.c. lub art. 125 § 1 k.c., termin przedawnienia wynosi wciąż 10 lat.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że zarówno część kapitałowa jak i odsetkowa raty stanowi świadczenie nienależne, skoro podstawą ich świadczenia była Umowa kredytu, uznana ostatecznie za nieważną. Skutkiem uznania czynności prawnej za nieważną jest m.in. to, że wszystko co było na podstawie tej umowy świadczone (w przypadku umowy kredytu kapitał, oprocentowanie, marża, odsetki karne, opłaty, prowizje, inne świadczenia określone w umowie) ostatecznie jest świadczeniem nienależnym.

W kontekście zarzutu przedawnienia należy zauważyć, że gdy uprzednio istniejąca umowa upada mamy do czynienia z *condicto causa finite* skoro w momencie dokonywania świadczeń w ramach umowy kredytowej świadczenia stron mają prawną podstawę, a dopiero decyzja konsumenta-kredytobiorcy (o skorzystaniu z opcji unieważnienia) i następujący w jej wyniku wyrok sądu spowodują jej upadek. Świadczenia spełnione na podstawie nieważnej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia, co dotyczy także reguł przedawnienia wynikających zeń roszczeń.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18) Sąd Najwyższy wskazał, że: „Zważywszy jednak zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie (co do tej decyzji por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 4 czerwca 2009 r. w sprawie [C-243/08](#), Pannon GSM Zrt. przeciwko Erzsébet Sustikné Gyórfi, pkt. 33-35, z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie [C-472/11](#), Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Csipaiowi, Viktorii Csipai, ZOTSiS 2013/2/I-88, pkt 27, 31, 35, z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie [C-488/11](#), Dirk Frederik Asbeek Brusse, Katarina de Man Garabito przeciwko Jahani

BV, pkt 49, 52 i z dnia 3 października 2019 r. w sprawie [C-260/18](#), Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 53-54, 66-67). Dopiero bowiem wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 KC).”.

Z jednej strony oznacza to, że kredytobiorca-konsument nie może zakładać, iż roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.), ale z drugiej prowadzi do wniosku, że roszczenia kredytobiorcy względem banku stają się wymagalne dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Pierwszym tego wyrazem na gruncie przedmiotowej sprawy było złożenie przez stronę powodową niniejszego pozwu.

W konsekwencji dochodzone roszczenie nie było przedawnione.

#### **Odsetki.**

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z regulacją art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Jak wskazuje się w orzecznictwie, z chwilą wezwania zobowiązanie bezterminowe przekształca się z mocy ustawy w zobowiązanie terminowe, a na dłużniku spoczywa obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 1995 roku, sygn. akt I ACr 592/95).

Zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. – zasadnym jest zatem żądanie odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonych kwot od dnia 28 lipca 2020 r. Powódka nie wezwała bowiem pozwanego do zapłaty przed wytoczeniem powództwa i tym samym o kształcie jej roszczeń dowiedział się on wraz z doręczeniem odpisu pozwu, które nastąpiło 27 lipca 2020 r. Od dnia następnego znajdował się on zatem w opóźnieniu.

W pozostałym zakresie roszczenie odsetkowe podlegało oddaleniu (**punkt 4. sentencji wyroku**).

#### **Koszty procesu.**

O kosztach procesu sąd orzekł w punkcie 5. sentencji wyroku, na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. Powódka uległa bowiem tylko co do nieznaczącej części swego

żądania. Tym samym zasadne było obciążenie ww. kosztami pozwanego w całości. W konsekwencji sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki 11.817 zł, na którą to kwotę złożyły się: uiszczona opłata od pozwu w wysokości **1.000 zł**, koszty zastępstwa procesowego, które przy przyjętej wartości przedmiotu sporu - na podstawie § 2 pkt 7) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015 poz. 1804) – wyniosły **10.800 zł**. Koszty powiększone zostały o kwotę 17 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Z kolei o odsetkach od kwoty zasądzonej tytułem zwrotu kosztów procesu orzeczono zgodnie z art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c. i zasądzono je w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od dnia uprawomocnienia się wydanego wyroku do dnia zapłaty.

Sąd nie uwzględnił wniosku pełnomocnika powódki o zasądzenie od pozwanego na jej kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w potrójnej wysokości. Nie uzasadniał tego ani charakter sprawy, ani stopień skomplikowania, ani nakład pracy pełnomocnika powódki.

Wypada pokreślić, iż pełnomocnik powódki działa aktywnie w znaczącej ilości tzw. procesów frankowych, korzysta w zdecydowanym zakresie z opracowanego projektu obszernego uzasadnienia pozwu, zawierającego stanowiska TSUE, Sądu Najwyższego. Stąd brak podstaw do przyjęcia istnienia szczególnego nakładu pracy w każdej tego typu sprawie.

Sędzia K. Jelewska-Sterczała